



WYDANIE

Cena 10 groszy

# EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



**CZANG-KAI-SZEK**  
marszałek armii chińskiej,  
stanał na czele autory-  
tatywnego rządu w Chinach.

ROK XII.

CZWARTEK, 8 LISTOPADA 1934 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 310

**RUNCIMAN**,  
angielski minister handlu,  
parafował układ handlowy  
niemiecko-angielski.

## Tajemnicza śmierć króla atletów Sztekera

**Czy znany polski mistrz zapaśniczy został otruty?—Lekarze nie mogli ustalić przyczyny nagłej choroby.—Władze warszawskie mają zarządzić sekcję zwłok zmarłego**



Teodor Sztekker

Warszawa, 7 listopada.

W nocy z wtorku na środę zmarł w Warszawie w szpitalu Dzieciątka Jezus światowej sławy atleta polski, wielokrotny mistrz świata Teodor Sztekker. Znakomity zapaśnik polski znany w całej Polsce z licznych turniejów walki francuskiej zasłynął ostatnio z głośnego procesu, jaki rozegrał się przed sądem okręgowym w Warszawie, i który odsłonił kulisy tak popularnych w Polsce turniejów zapaśniczych.

W procesie tym Sztekker oskarżony był przez sekretarza Centralnego Związku Zapaśników p. Miazio do niedawna swego współpracownika o usiłowanie sprzątnięcia ze świata popularnego arbitra walk zapaśniczych Józefa Treflera-Brańskiego. Sztekker miał ponoć z Brańskim jakieś porachunki i pragnął się w ten sposób zemścić.

Zamach planowany był w Zurychu, gdzie odbywał się w tym czasie turniej zapaśniczy z udziałem licznej grupy atletów polskich, a narzędziem do wykonania zbrodni miał być Miazio. Gdy jednak Miazio po pewnym czasie wycofał się ze służby u Sztekera i odmówił wykonania szatańskiego planu, Sztekker nastąpił na Miazio kilka zbirów, którzy poranili go nożami.

Przed sądem wystąpili w charakterze świadków wybitni atleci ze słynnym Grabowskim i Garkowienką na czele. Sztekker został wówczas przez Sąd uniewinniony jednak po tym procesie jak i po kilku nieudanych turniejach sława jego jako atlety zaczęła słabnąć.

Grupa atletów z przeciwnego obozu zgrupowana w Centralnym Związku Zapaśników Zawodowych wypowiedziała Sztekkerowi wojnę, dając za wszelką cenę do usunięcia go na drugi plan.

Na czele przeciwnego obozu stanął atleta Torno, organizując w ostatnim czasie turnieje w tych miastach, w których do tej pory w charakterze zawodnika i impresarja występował Sztekker. Mistrz świata, widząc, że usuwa mu się grunt pod nogami opuścił na pewien czas Polskę, występując w turniejach zagranicznych.

Na jednym z turniejów w Bernie

szwajcarskiem Sztekker został silnie rzucony przez przeciwnika na dywan i miał sobie odbić nerki czy wątrobę. Takie wersje krążyły w świecie atletycznym, gdy przed niespełna dwoma tygodniami Sztekker zjawił się nagle w swym majątku Chawłowo w powiecie błotnickim.

Po kilku dniach pobytu w majątku Sztekker ciężko zaniemógł. Silna gorączka skłoniła rodzinę do wezwania lekarza z Błonia, który nie mogąc jednak ustalić przyczyny choroby poradził przewieźć chorego do szpitala w Warszawie. Tu umieszczono Sztekera w lecznicy Św. Józefa przy ul. Hożej. Kiedy jednak mimo licznych badań

**NIE UDAŁO SIĘ USTALIĆ PRZY-  
CZYNY CIĘŻKIEJ CHOROBY**

przewieziono go do szpitala Dzieciątka Jezus na dalsze badania kliniczne.

Od chwili przewiezienia go do szpitala Dzieciątka Jezus, gdzie mistrz świata umieszczony został w specjalnej separacie, atleta zupełnie już nie odzyskał przytomności. Gorączka utrzymywała się stale na poziomie 40-tu stopni. Chwilami Sztekker w przystępie maligny rzucał się, próbował wyskoczyć z łóżka.

**TAK ŻE MUSIANO GO PRZYWIA-  
ZAĆ PASAMI.**

Przez cały czas choroby czuwała

przy łóżu żona atlety p. Jadwiga Sztekkerowa.

O godz. 4-ej nad ranem z wtorku na środę rozpoczęła się agonja. Wezwanemu lekarzowi dyżurnemu, mimo zastosowania zastrzyków, nie udało się przedłużyć życia atlety. Mimo licznych badań i konsyliów lekarskich, w których brały udział powagi medyczne Warszawy, nie udało się dotychczas pozytywnie ustalić

**CO BYŁO PRZYCZYNA CHOROBY,** która w tak krótkim czasie przeżarła całkowicie potężny organizm atlety, skazując go na śmierć. Nawet prześwietlenia rentgenowskie nie zdołały wykryć przyczyny.

## Z papierosem w ustach na stole operacyjnym

**Ostrze noża utkwilo rannemu w mózgu.—Operacja, która wywołała poruszenie w sferach lekarskich**

Nowy Jork, 8 listopada.

Dzienniki tutejsze donoszą o niezwykłym wypadku, którym się zainteresowały sfery lekarskie.

W więzieniu na Welfare Island, podczas bójki między więźniami nieznanymi (więźniowie wydać go nie chcą) sprawca ugodził niejakiego Fatigate no-

żem w głowę w ten sposób, że przebił mu czaszkę, a nóż po rękoej utkwił w mózgu.

Kiedy rannego zabrano do szpitala i położono na stole operacyjnym, a lekarz próbował nóż wyciągnąć, rękoej się odłamała, a ostrze zostało w mózgu. Wyciągnięto je w trzy godziny później.

Najdziwniejszym jest jednak to, że podczas gdy dokonywano tej operacji, bez uspienia, Fatigate palił papierosa i nie odczuwał żadnego bólu.

Dziś w trzy dni po operacji, Fatigate czuje się doskonale i nawet na chwilę nie miał gorączki.

## Sterylizacja 500 dzieci w Niemczech

**wywołała burzliwe demonstracje rodziców. — Zajścia w szeregu miast.—Dzieci dziedzicznie obciążone czy niedokarmione?**

Londyn, 8 listopada.

Pisma angielskie przynoszą dalsze sensoryjne informacje o masowych sterylizacjach w Niemczech. Na mocy uchwalonej ustawy o sterylizacji „dziedzicznie obciążonych”, badane są wszystkie dzieci, a część z nich poddana temu zabiegowi. Do gwałtownych zajść

dochodzi na tem tle we wszystkich miastach niemieckich, jednak najbardziej burzliwe demonstracje miały miejsce w Halle. Dokonano tam masowej sterylizacji 500 dzieci. Wielokrotnie wzywano oddziały, które musiały przywracać spokój.

Ojciec pewnej rodziny groził, że za-

morduje żonę, dzieci i odbierze sobie życie, nim pozwoli znać swe dziecko za idjotę. W wielu wypadkach matki twierdzą, że dzieci ich nie są dziedzicznie obciążone, a tylko niedokarmione spowodu strasznej nędzy.

Do magistratu miasta Halle nadeszło kilkaset listów z pogróżkami. W jednym wypadku matka zdemolowała gabinet lekarza, co jednak nie uchroniło jej dziecka od sterylizacji. Zajścia podobne rozgrywają się w całym Niemczech.

W Kottbus pewien lokator zastrzelił właściciela domu, który zagroził mu, że zadenuncjuje jego dzieci do komisji sterylizacyjnej. Masowe protesty uliczne rodziców na ulicach miast są na porządku dziennym.

## Strejk powszechny w Hiszpanji

**ogłosiła syndykalistyczna konferencja pracy. — Starcia strejkujących z policją w Madrycie**

Paryż, 8 listopada (PAT)

Z Madrytu donoszą: Jako protest przeciwko straceniu dwóch rewolucjonistów, anarchistycznie - syndykalistyczna konferencja pracy proklamowała strajk powszechny. W samym Madrycie strajk ten, nie popierany zresztą przez socjalistów, objął bardzo niewielką liczbę robotników. Kursują normalnie tramwaje, autobusy i taksówki, sklepy są otwarte. Rząd przedsięwziął poważne środki ostrożności. Według niesprawdzonych informacji stan ochrony wzmoconej został przedłużony na miesiąc.

Pod wieczór doszło do poważnej utarczki pomiędzy strajkującymi anarchistami a gwardją cywilną na jednym z przedmieść Madrytu.

W Barcelonie strajk ogarnął dużą liczbę fabryk i zakładów mechanicznych. Władze dokonały wielu aresztowań wśród robotników, którzy zmuszali lamistraków do porzucania pracy.

Gen. Batel zapowiedział przez radio że robotnicy, porzucający pracę, będą ścigani jako winni buntu i oddawani pod sąd wojenny.

## Sowiecki marynarz pozostał w Polsce

**podczas wizyty floty sowieckiej. — Sąd sowiecki zaocznie skazał go na karę śmierci**

Warszawa, 8 listopada.

Sowiecka agencja telegraficzna „Tass” podaje, że kolegium wojskowe sądu najwyższego ZSRR pod przewodnictwem sędziego I. Matulewicza rozpatrzyło sprawę marynarza krążownika „Marat”. Sergiusza Woronkowa, który w czasie pobytu sowieckiej eskadry wojennej w Gdyni odmówił powrotu na statek i pozostał w Polsce, jako emigrant polityczny.

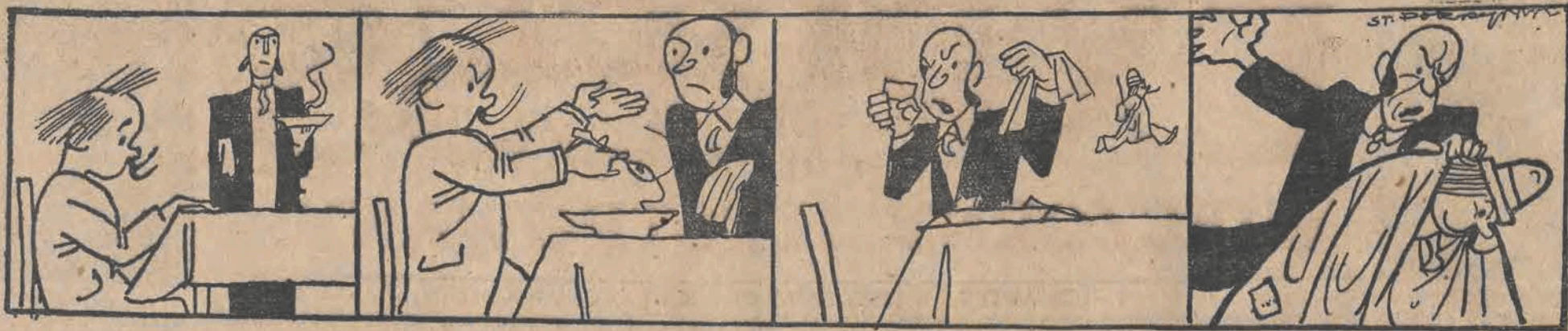
Sąd w wyroku zaocznym stwierdził,

że Woronkow dopuścił się zdrady stanu, wobec czego został skazany, jako zdrajca ojczyzny, na pozbawienie praw i śmierć przez rozstrzelanie.

Poza tem sąd wydał nakaz aresztowania krewnych Woronkowa i skierowania sprawy ich do sądu wojennego, oraz skonfiskowania całego majątku przestępcy.

Wkrótce na wokandzie tegoż sądu znajdzie się kilka innych tego rodzaju spraw o dezercję.

# PRZYGODY JASIA — KLEPKI



Wyprężywszy się, jak struna,  
Keiner przyjął obstalunek:  
— Zupa z raków, stek cielecy  
I do tego — mocny trunek.

— „Mucha w zupie! Grosza nie dam!”  
Krzyczy Jasio w wielkim gniewie.  
Skąd się owad znalazł w zupie —  
Tego biedny kelner nie wie.

— „A to galgan mnie oszukał!  
Lecz się zemścę na nim zaraz!” —  
Wrzasnął kelner, gdy na stole  
Pudeleczo muszek znalazł.

Doszukując swych pretensyj,  
Dopadł Jasio na ulicy  
I go pobił w wielkiej pasji,  
Jak to widzą Czytelnicy.  
(Dalszy ciąg jutro)

## Ile kosztuje sława światowa?..

**Pół miliona funtów szterlingów pochłonął wielki turniej lotniczy Anglja—Australja.—Koszty z własnej kieszeni pokryła jedynie „księżniczka dolarowa”, która... spóźniła się do startu**

(z) Ile kosztuje sława światowa? Nie ulega wątpliwości, że sława w dzisiejszej dobie jest bardzo kosztowna.

Zwycięzcy wielkiego turnieju lotniczego Anglja — Australja doznają owacyjnego przyjęcia nie tylko w Anglii, lecz w całym świecie. Odznaczenia syją się na nich, jak z rogu obfitości. A przytem zaledwie mała garstka wtajemniczonych wie, w jak trudnych warunkach materialnych znajduje się większość uczestników wielkiego raidu.

Sport powietrzny pochłania olbrzymie koszty. Największe nawet premje, wyznaczane dla zwycięzców zawodów międzynarodowych, nie pokrywają efektywnych wydatków.

Zwycięzcom ostatniego „derby” powietrznego, Scottowi i Campbell Blackowi poszczęściło się coprawda tym razem. Mogą oni mianowicie zatrzymać dla siebie nagrodę w kwocie 10.000 funtów szterl., — ponieważ lot ich finansowany był przez niejakiego A. O. Edwardsa. Koszty tego lotu wyniosły akurat tyle, co pierwsza nagroda, czyli 10.000 funtów.

Bez udziału prywatnych ofiarodawców urządzenie jakichkolwiek imprez lotniczych byłoby całkowicie niemożliwe. Sir Mac-Pherson Robertson ofiarował tytułem premji 15.000 funtów, Bernard Rubin, znany automobilista brytyjski — finansował parę Cathcart - Jones i Ken Wallera sumą 10.000 funtów. Firma Havillard Aircraft Company ofiarowała do dyspozycji uczestników turnieju 15.000 funtów i wreszcie kpt. Stack, jeden z uczestników, oblicza koszt swego udziału na 10.000 funtów.

Sławni lotnicy angielscy, małżonkowie Amy Jim Mollison — również lecieli na własny rachunek. Twierdzą oni, że inwestowali 7.000 funtów, nie licząc kosztów reparacji w Allahabadzie, gdzie

— jak wiadomo, — samolot ich uległ poważnemu uszkodzeniu.

„Latające małżeństwo” jest obecnie bez grosza i jeżeli nikt nie przyjdzie im z pomocą, zmuszone będzie pożegnać się z lotnictwem.

Lepiej się dzieje p. Żaklinie Cochran, młodej „księżniczce dolarowej”, która również zgłosiła swój udział w derby powietrznym. Nabyła ona aparat sportowy za 20.000 funtów, zaangażowała

dwa najlepiej płatnych pilotów St. Zjednoczonych w charakterze doradców, wydzierżawiła w Anglii pole do ćwiczeń i wreszcie... spóźniła start, ponieważ motor w decydującym momencie „nawalił”. Rozczarowana jasnowłosa Żaklina wróciła do Nowego Jorku.

Nieudana impreza kosztowała ją 35.000 funtów.

Ogólne koszty tego wielkiego raidu powietrznego wyniosły pół miliona funtów.

## Najbogatszy człowiek na całej kuli ziemskiej

**jeździ... starem autem nienajlepszej marki.—Książę indyjski Nizan Hyderabadu prowadzi skromny tryb życia**

Prasa amerykańska z zapałem, godnym lepszej sprawy zastanawia się ostatnio nad tem kto posiada... największy majątek na kuli ziemskiej?

„United Press” twierdzi z całą stanowczością, że szczęśliwym tym nie jest żaden okrzyczany Rockefeller czy Ford. Rekordzista tym ma być książę hinduski Nizan Hyderabadu, którego majątek oceniony jest na 6 miliardów franków szwajcarskich. W sklepianiach jego pałacu piętrzą się istne góry złota i srebra.

Książę Hyderabadu posiada klejnoty, które wartością przewyższają drogie kamienie wszystkich rodzin królewskich w Europie. Niedawno ukradziono temu nababowi cudowny szafir, uchodzący za ósmy cud świata. Książę nie starał się go odzyskać, gdyż został sprofanowany przez dotknięcie złodzieja.

Nowoczesny ten Krezus, który może zaspokoić swoje najbardziej fantastyczne zachcianki, żyje bardzo skromnie, niewiele się różniąc od oszczędnego

go europejskiego rentjera. Ubiera się w proste i niewpadające w oko garnitury, a prostota w sposobie korzystania z przyjemności życia graniczy się niemal z ascezą.

Bogactwo księcia hinduskiego uwidacznia się jedynie podczas galowych przyjęć zagranicznych potentatów. W takich razach lubi on podkreślić fakt posiadania niezmiernych bogactw.

Książę Hyderabadu jest wielkim dwakiem. Nie lubi on nowych rzeczy, odczuwając się chętnie starymi przedmiotami. Charakterystyczna jest jego niechęć do najnowszego typu samochodów. Aczkolwiek w garażu swoim posiada blisko 60 luksusowych limuzyn rozmaitego typu, mimo to jeździ starym wozem nienajlepszej marki. Mieszka w niewielkim pałacyku, śledząc od rana do późnego wieczoru nad sprawami państwa.

Dochód roczny najbogatszego człowieka świata wynosi przeszło 50 milionów franków szwajcarskich. Książę Hyderabadu znajduje jednak szczęście i spokój w skromnym trybie życia i nie pragnie wcale używać rozkoszy, jakie mógłby mu przynieść jego olbrzymi majątek.

## WOLNA TRYBUNA.

„NAJNIESZCZĘŚLIWSZA MARZYCIELKA” z INOWROCLAWIA: Drogie dziecko, uzdrowienie Pani powinno iść w dwóch kierunkach. Przedewszystkiem więc proszę nie tracić nadziei, że wszystko może się jeszcze zmienić na lepsze. Przebywa Pani codziennie z owym Panem, może więc Pani zachowaniem swoim sprowokować go do powtórzenia oświadczenia i wówczas już nie powiedzieć „nie”. W każdym jednak razie, niech się Pani stara, zapanować nad swymi uczuciami i postarać się ich wyzbyć. Nietylko bowiem miłość ku danemu mężczyźnie zatrąwa Pani życie, ale również nieuzasadniona ambicja, która każe Pani cierpieć tylko dlatego, że znajomy Pani nie okazuje żalu po otrzymanym odkoszu.

Trzeba umieć jasno spojrzeć w twarz rzeczywistości i wyraźnie powiedzieć sobie, że gdyby tak mocno i tak bardzo kochał, jak Pani jego, nie zrażałby się niczem i ponowił oświadczenie, względnie dał Jej do poznania jak bardzo cierpi wskutek odmowy. Widocznie zatem miłość jego nie jest tak bardzo głęboka, i nie dałaby Pani szczęścia. Nie zawsze kobieta jest szczęśliwa, poślubiając mężczyznę, którego bardzo kocha, nie zyskując pełnej wzajemności. Sprawa ta w danym wypadku komplikuje się o tyle, że jest to mężczyzna przystojny, który wie o tem i wie jednocześnie, że cieszy się względami kobiet.

Proszę pamiętać, że w małżeństwie ta strona jest zawsze bardziej moralnie pokrzywdzona i więcej cierpi — która bardziej kocha. Żona kochając męża, drży o niego, obawiając się, iż może on zwrócić uwagę w innym kierunku, zapominając o domu i o niej. Tortury kochających, ale mało kochanych żon, są straszne, tem większe im bardziej mężczyzna narażony jest na pokusy, czy to wskutek swojej powierzchowności, czy też stanowiska, jakie piastuje.

Nie znam charakteru, ani usposobienia Pana, o którym Pani pisze i nie wiem, czy posiada tak bardzo prawy charakter i silną wolę, żeby móc oprzeć się wszelkim pokusom. Niech się Pani w każdym razie nad tem zastanowi, gdyż obecne chwilowe cierpienia, są niczem w porównaniu z tem, któreby musiała Pani przecierpieć będąc kochającą żoną człowieka nie odwzajemniającego Pani uczuć.

Niech Pani rozważy wszystkie możliwości przyszłego wspólnego życia i zastanowi się obiektywnie, czy istnieje możliwość długotrwałego szczęścia. Jednocześnie, gdyby Pani doszła do wniosku, że buntuje się w Pani nietylko ambicja, ale również i serduszek bije mocno w określonym kierunku, niech Pani postara się być bardziej miłą, bardziej serdeczną i bardziej sympatyczną dla Pana, na którym Jej tak bardzo zależy. W danym bowiem wypadku, nie będzie uważane za narzucanie się postępowanie Pani, gdyż oświadczeniami swymi, wytworzył znajomy Pani pomiędzy Wami atmosferę pewnego zblżenia i serdeczniejszej zażyłości.

## 57-letnia hiszpanka w roli torreadora

**18-letnia Juanita uśmierca na arenie rozjuszone bestje**

(z) Dwie młode hiszpanki, siostry Palmeno, są bohaterkami dnia w Madrycie. Gdy przed paru dniami wystąpiły one po raz pierwszy publicznie w walkach byków jako „matadorzy”, każda z nich zabiła po dwa byki według wszelkich prawideł sztuki. Obie są bardzo ładne, a ich niezwykłe opanowanie zawodu przyniosło już im szereg korzystnych kontraktów.

Od wielu już lat kobiety nie występowały w Hiszpanji w roli matadorów i gdy w ubiegłym roku 18-letnia Juanita Cruz chciała się zademonstrować w stolicy na arenie, przeszkodził jej w tem zakaz, wydany przez ministerstwo spr. wewnętrznych. Dziewna Hiszpanka powołała się na nowe ustawodawstwo republikańskie, w myśl którego kobietom otwarty jest dostęp do wszystkich zawodów, wykonanych przez mężczyzn. Argument ten okazał się tak ważki, że minister cofnął zakaz, i młoda Juanita

występowała z powodzeniem w walkach byków na prowincji.

Powodzenie, jakim cieszyło się ostatnio siostry Palmeno, skłonił również Marię Salome, występującą przed wojną w walkach byków pod pseudonimem La Reverte, do podjęcia swego dawnego zawodu.

Gdy w 1912 roku udział kobiet w walce byków został zakazany, La Reverte była podczas swego pożegnania przedstawienia w Madrycie przedmiotem niezwykłych owacyj. Niewiasta ta liczy obecnie 56 lat, mimo to uzyskała kontrakt.

— Wracam na arenę — mówi La Reverte, — nie uważam na to, że mam już 56 lat. Pożądaję oklasków, których od dwudziestu dwóch lat byłam pozbawiona. A bez oklasków tak trudno żyć człowiekowi, który ich kiedyś w życiu zaznał. —

## Koszule były dawniej przywilejem bogaczy

**Księżniczki krwi otrzymywały do wyprawy aż...po 3 koszule**

(n) Modne dziś tak bardzo w całym świecie różnokolorowe koszule nie są bynajmniej czemś nowem, gdyż we Włoszech już za czasów Garibaldiiego stronnicy jego nosili czerwone koszule.

Nie zawsze jednak była ta intymna część garderoby tak ostentacyjnie noszona jak ostatnio. Koszula była kiedyś przywilejem ludzi bardzo bogatych. Bogate damy, posiadające przepiękne stroje i klejnoty miały tylko... po jednej koszuli i gdy ta była w praniu spędzały ten dzień w łóżku. Księżniczki otrzymywały do wyprawy 2 lub 3 koszule, na które spozierały z zazdrością ich mniej zamożne przyjaciółki.

Faktyczne używanie koszul zaczyna

się zagranicą rozpowszechniać dopiero pod koniec 13-go wieku.

Dopiero w 18-tym wieku koszule przenikają do sfer mieszczańskich i ozdoby w koronki drogocenne i wyszyta stają się nierozłączną częścią garderoby każdej elegantki. Koszule takie są bardzo kosztowne. I tak naprz. pierwsza żona Napoleona Józefina potrafiła w ciągu jednego roku wydać na koszule 200 tysięcy franków. Rzecz prosta, że strojnisi nie sypani w nich wcale. Miały one zupełnie innego rodzaju przeznaczenie.

Konieczną częścią garderoby każdego nawet mniej zamożnego człowieka staje się koszula w wieku 19.

Z dnia

Połączenie dwóch Funduszy

Jak wiadomo, zarządzeniem P. Prezydenta Rzeczypospolitej nastąpiło połączenie Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

W związku z tem dowiadujemy się, że zakres działania Funduszu Pracy będzie następujący:

Finansowanie robót publicznych, gospodarczo uzasadnionych, celem zatrudnienia bezrobotnych, publiczne pośrednictwo pracy, zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia, doraźna pomoc bezrobotnym, którym nie przysługują prawo do zasiłku na wypadek bezrobocia, organizowanie zatrudnienia młodzieży na zasadach społeczno-wychowawczych, porady i przysposobienie zawodowe bezrobotnych oraz pomoc w tworzeniu warsztatów pracy i akcja kulturalno-oświatowa wśród bezrobotnych.

Na czele Funduszu Pracy stoi minister opieki społecznej, a zarząd wykonawczy dyktator, powołany przez ministra. Na czas okresu scalającego obydwa Fundusze o pokrewnych zakresach czynności, a mianowicie Funduszu Pracy i Funduszu Bezrobocia, powołany został specjalny komisarz.

Rozporządzenie P. Prezydenta Rzeczypospolitej o połączeniu Funduszy wchodzi w życie z dniem 1-go kwietnia 1935 roku.

TRAGEDIA „SZCZĘŚLIWEJ MATKI”

„Trojaczkom” Jakubowskiej, która jest już matką trojga dzieci, grozi śmierć głodowa

Łódź, 8 listopada.

Przed tygodniem donosiliśmy o niecodziennym wypadku: w klinice przy ulicy Południowej, 39-letnia Ch. Jakubowska powiła trojaczki — dwóch chłopców i jedną dziewczynkę.

Jakubowska, żona ubogiego handlarza, jest już matką trojga dzieci, tak że obecnie będzie ich aż sześcioro. Tragedia „szczęśliwej” matka jest jednak nie mała. Nędza, panująca w domu Ja-

kubowskich stała się tembardziej dotkliwa, że przez noc rodzina powiększyła się o trzy drobne, lecz żyjące istoty.

Obecnie dowiadujemy się, że poród był przedwczesny i jedynie bardzo troskliwa opieka i bardzo dobre wyżywienie niemowląt może utrzymać je przy życiu.

Zarząd kliniki powinien już wypisać położnicę, jedynie mając życie dzieci na uwadze, pozwolił pozostać jej jeszcze pewien krótki okres czasu.

Ten stan rzeczy nie rozwiązuje kwestji utrzymania w dalszym ciągu

niemowląt przy życiu. Powrót do biedy i niedostatku jest wręcz groźny.

Mąż Jakubowskiej zwrócił się do Opieki Społecznej z prośbą o wystosowanie pisma do kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej, donosząc o jego „szczęściu”, gdyż powszechnym zwyczajem Pan Prezydent przesyła pewną kwotę pieniędzy na pomyślny rozwój trojaczek. Nim jednak pieniądze nadejdą, dzieciom grozi śmierć głodowa...

Zwracamy się tą drogą z apelem do społeczeństwa, by poparło biedną rodzinę i dało możliwość utrzymania przy życiu trojga drobnych istot. (gr.)

Oszuści grasują na Starem Mieście

Jak się za drogie pieniądze kupuje paczkę... z bezwartościowymi szmatami

Łódź, 7 listopada.

Niezwykle pomysłowi oszuści grasują ostatnio na Starem Mieście. Wielu naiwnych mieszkańców tej dzielnicy padło już ofiarą triku złodziejskiego, aferzyści jednak w dalszym ciągu grasują bezkarnie.

Proceder swój uprawiają bowiem w takim miejscu, gdzie w danej chwili nikt nie przedstawiłby władz bez-

pieczeństwa, ani też odważniejszych mężczyzn, mogących ich ująć na gorącym uczynku. W lwiej zatem części padają ofiarą kobiety dzielnicy bałuckiej.

Oszustwo to polega na tem, że do niezamożnej kobiety, dążącej ulicą Nowomiejską podchodzi jakaś inna niewiasta, przeważnie uboga ubrana, która proponuje nabyć towaru na ubranie

lub palto damskie, po śmiesznie niskiej cenie. Nim pokazuje towar, owinięty w papier, opowiada jakąś bardzo smutną historję o nędzy, o tem, że w fabryce, w której została zredukowana miast pieniędzy wypłacili jej „w naturze”, o głodzie drobnych dzieci i wiele jeszcze wzruszających bajeczek.

Współczująca biednej ludzka, ogląda towar i zdziwiona jest istotnie niską ceną. W chwili, gdy sprzedająca podaje cenę, podlatuje do kobiet jakis indywiduum, mruga szybko, a porozumiewawczo oczami, by zapewnić biedną niewiastę, że robi świetny interes. Następnie krótki, lecz gwałtowny spór pomiędzy całą trójką i w rezultacie kobieta nabywa towar, wartości 50-ciu złotych, za cenę dwudziestu.

W domu następuje gorzkie rozczarowanie. W papierze zawinięte są szmaty, wióry, lub skrawki gazet. Po niewczasie kupująca widzi, że została haniebnie oszukana i nigdy już swoich pieniędzy nie ujrzy.

Okazuje się, że podczas sprzeczki, która jest nieodzowna przy tem kupnie, zamieniona została paczka z towarem na inną paczkę, identycznie wyglądającą, w której miast towaru znajdują się... szmaty.

Ofiar było już wiele — oszuści jednak w dalszym ciągu występują bezkarnie. (gr.)

Powiększenie inspekcji pracy

Dzisiaj 3 nowopowołanych pomocników inspektora rozpoczęło kontrolę łódzkich fabryk.—Z dniem 1 grudnia r. b. przy inspekcji pracy zostanie utworzony specjalny referat karny

Łódź, 7 listopada.

(k) W dniu wczorajszym nadeszła wreszcie decyzja o powiększeniu personalnem inspektoratu pracy w Łodzi o 3 pomocników inspektora.

Już z dniem dzisiejszym rozpoczynają oni prace i zwiedzą kilka zakładów przemysłowych, celem ustalenia, czy wszędzie są przestrzegane warunki płacy i czasu pracy. W razie stwierdzenia jakichś uchybień spiszą odpowiednie protokoły.

Pozatem — jak się dowiadujemy — w dniu 1 grudnia r. b. zostanie przy inspektoracie pracy w Łodzi uruchomiony specjalny referat karny, do którego zaangażuje się dwóch nowych podinspektorów pracy. Jednego do spraw ogólnych i drugiego wyłącznie do spraw karnych. Jeden z nich, p. Jabłoński pochodzi z Warszawy, drugi, którego nazwiska jeszcze nie posiadamy, jest łódzianinem. Trzej pomocnicy inspektora, którzy rozpoczęli dziś kontrolę w łódzkich fabrykach są członkami

miejsowych organizacji robotniczych. Są to z ZZZ, Włażlik, z „Pracy” Pawłowski i ze Zw. Klasowych — Silczak.

W ten sposób pogłoski o powołaniu w Łodzi asystentów związkowych, kurujące uparczywie od dłuższego czasu w naszym mieście, upadają całkowicie. Należy zaznaczyć, że pomocnicy inspektora mają o wiele szersze uprawnie- nia, niż mieliby asystenci związkowi, a to z tego względu, że mają prawo do spisywania protokołów.

Czterema strzałami zabiła męża

Tragiczna noc w sypialni małżeńskiej. — Gehenna życiowa i zbrodnia maltretowanej kobiety w Białostockiem

Białystok, 8 listopada.

Małżeństwo Piotrowskich, zamieszkałe w Ciechanowcu, od dłuższego czasu żyło w niezgodzie. Sprzeczki i awantury wypełniały im codziennie życie.

Młoda kobieta, tyranizowana przez męża — brutalna, od dłuższego czasu nosiła się z zamiarem popełnienia strasznego czynu. Łudziła się jednak nadzieją, że może zmieni się jej pełne tragedji życie i małżonek opamięta się. Gehenna jej jednak nie miała końca.

Ostatnia sprzeczka z mężem wyprowadziła ją z równowagi. Nieszczęśliwa kobieta straciła panowanie nad sobą.

W nocy, gdy mąż spał, pocichutku wstała, wzięła rewolwer i CZTEREMA

STRZAŁAMI POŁOŻYŁA GO TRUPEM.

Jak się dostała na posterunek policji, gdzie złożyła zameldowanie o zabójstwie swego męża i oddała rewolwer — nie pamięta.

Ze względu na silny rozstrój nerwo-

wy Piotrowską pozostawiono pod nadzorem policji w jej mieszkaniu.

Podczas śledztwa nieszczęśliwa kobieta odmawiała wszelkich zeznań. Na zapytanie, dlaczego zabiła męża, odpowiedziała: „Dość miałam takiego życia, wolałam żeby nie żył”.

Straszna zemsta zakochanego starca

Podpalił dom, w którym przebywali jego 63-letni rywal i niewierna kochanka

Wilno, 8 listopada.

„Miłości wszystkiej generacje są powolne”. Zgodnie z tym aforyzmem 65-letni Sawielij Głowacki i o dwa lata od niego młodszy Samson Grygorjew — byli zakochani.

Uczucia ich były widocznie jeszcze bardzo młodzieńcze, bo pociągaly za sobą zazdrość i podejrzliwość — te nieodrowne atrybuty, które zwykle zatruwają życie kochającym się ludziom...

Obaj podstarzali amanteli kochali Afimję Zarymowa, 37-letnią przystojną kobietę, matkę 12-letniej córeczki.

Afimia lawirowała między dwoma kochankami z całą umiejętnościa zalotnej kobiety i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie niefortanna i niezapowiedziana uprzednio wizyta Głowackiego...

65-letni kochanek odwiedził swoją

Afimję, a nie zastawszy jej w domu — jął indagować córeczkę jej, Melanję, dokąd mamusia poszła.

Dziewczynka początkowo nie chciała zdradzić matki, ale kiedy „wujcio” zagroził biciem — przestraszone dziecko zaprowadziło Głowackiego — przed dom jego rywala...

Głowacki posłał dziewczynkę do mieszkania Grygorjewa. Kazał jej powiedzieć, że żąda on jej powrotu do domu. —

Ale Afimja nie wyszła do niego, natomiast zaś nie chciała Głowackiego nawet wpuścić.

Zrozpaczony i urażony w swej godności męskiej kochanek, nie namyślając się długo, podpalił dom swego rywala, chcąc by niewierni zginęli w płomieniu.

Na szczęście ogień w porę zauważono i zlokalizowano w zarodku.

Następnego dnia policja zatrzymała „ognistego” kochanek. Nie przyznał się do winy, lecz — wezwany następnie na drugie badanie — nie stawiał się. Zbiegł w niewiadomym kierunku.

Dziecko bez opieki oparzone wrzątkiem

(kg.) W domu przy ul. Małopolskiej 13 zdarzył się wczoraj nieszczęśliwy wypadek. W mieszkaniu, zajmowanem przez rodzinę Brunców bawił się 2-letni Leopold, najmłodszy synek.

W pewnej chwili zbliżył się on do kuchni i wyrzucił na siebie garnek z wrzątkiem. Dziecko uległo bardzo silnym poparzeniom. Wezwano do niego lekarza pogotowia, który udzielił mu pomocy.

Ostrzeżenie!

Wobec tego, że ukazały się w sprzedaży stalówki pod nazwą „Bankowe”, które nie mają nic wspólnego ze znanymi dotychczas niezrównanej dobroci i trwałości stalówkami tej samej nazwy ostrzegamy naszą Szanowną Klientelę, że oryginalne stalówki „BANKOWE” są tylko z firma „A. J. Ostrowski”.

Wszelkie inne stalówki z tą nazwą są mało-wartościowym naśladownictwem, celem wprowadzenia klientów w błąd. Z poważaniem A. J. Ostrowski S-cy Łódź, Piotrkowska 55





# Hallo! Tu radio!

**CZWARTEK, 8 listopada 1934 r.**

6.45-6.48: Pieśń „Kiedy ranne wstają z rze” 6.48-6.52: Muzyka (płyty) 6.52-7.07: Gimnastyka 7.07-7.15: Muzyka (płyty) 7.15-7.25: Dziennik poranny 7.25-7.35: Muzyka (płyty) 7.35-7.40: Chwilka pań domu 7.40-7.50: Zapowiedź programu 7.50-8.00: Koncert reklamowy 8.00-11.57: Przerwa 11.57-12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa 12.03-12.05: Wiadomości meteorologiczne 12.05-12.10: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej 12.10-12.30: „Panna Kroczyńska i jej koleżki” — obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych pón St. Dietrichówny 12.30-13.00: IV Poranek szkolny zorganizowany przez Polskie Radio we wspólnym z Wydziałem Oświaty i Kultury Magistratu m. St. Warszawy 13.00-13.05: Dziennik południowy 13.05-13.10: „Z rynku pracy” 13.10-13.45: D. o. poranku szkolnego 13.45-15.30: Przerwa 15.30-15.35: Wiadomości o eksporcie polskim 15.35-15.45: Przegląd giełdowy 15.45-16.45: Koncert zespołu salonowego Wiesława Wilkosza.

16.45-17.00: Lekcja języka francuskiego — lektor L. Roquigny.

17.00-17.50: Teatr Wyobraźni nadaje słuchowski p. t. „Marja Stuart” — Fr. Schillera.

17.50-18.05: Skrzynka pocztowa łódzka — omdwi red. Jan Piotrowski.

18.05-18.10: Muzyka — płyty.

18.10-18.15: Repertuar teatrów.

18.15-18.45: Fr. Schubert: Trio fortepianowe B-dur op. 99.

18.45-19.00: „Co czytać?” — (liryka) — wygl. dr. T. Makowiecki. (Feljton literacki).

19.00-19.20: Recital śpiewaczy Augusta Dian-niego.

19.20-19.30: Feljton aktualny.

19.30-19.45: Piosenki w wyk. Maurice'a Chevalier — płyty.

19.45-19.50: Odczyt. progr. na dzień następny.

19.50-20.00: Wiadomości sportowe.

20.00-20.10: Muzyka — płyty.

20.10-21.00: Transmisja uroczystego posiedzenia Polskiej Akademii Literatury.

21.00-21.10: Dziennik wieczorny.

21.10-21.15: „Jak pracujemy w Polsce”.

21.15-21.45: Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra Symf. P. R. pod dyr. Józefa Ozi-

mińskiego, Stanisława Argasińska (sopran), Aleksander Junowicz (flet). W programie muzyka francuska.

21.45-22.00: „Dusza Europy i Azji” — wygl. Wacław Rogowicz.

22.00-22.15: Koncert reklamowy.

22.15-22.35: Lekeja tańca pod kier. Lucjana Wajszczyka.

22.35-22.45: Muzyka lekka i taneczna z rest. hotelu „Bristol”.

22.45-23.00: Muzyka — płyty.

23.00-23.30: D. o. muzyki tanecznej

**DZIŚ SŁUCHAMY:**

20.00. MONACHJUM. Koncert wieczorny.

20.00. KOPENHAGA. Legenda muzyczna.

20.10. BERLIN. Utwory Bergera.

20.10. KOENIGWUST. Koncert symfoniczny.

20.10. LIPSK. Audycja muzyczna.

20.10. KRÓLEWIEC. Audycja autorska.

20.15. WIEDEN. Muzyka popularna.

20.15. KOLONJA. Audycja muzyczna.

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**F. KOPCIOWSKA**  
POWRÓCIŁA.  
Przyjmuje codziennie od 9-3  
**Gdańska 37**  
tel. 232-55  
od 4-7 w lecznicy  
**Piotrkowska 294**

**DR. MED.**  
**Lucja Makower**  
CHOROBY SKÓRNE  
I WENERYCZNE.  
(Kobiety i dzieci)  
**Wólczańska 117, tel. 149-39**  
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 w. niedz.  
i święta od 9-12-ej.  
**CENY LECZNICOWE.**

## Popelnik samobójstwo w przededniu ślubu

### Wolał śmierć, niż życie małżeńskie...

Lwów, 6 listopada.

W dniu onegdajszym 23-letni Stefan Pańczyk, szewc zamieszkały przy ul. Zielonej 43, usiłował popełnić samobójstwo przez wypicie pół litra spirytusu denaturowanego. W bardzo niebezpiecznym stanie odwieziono go do szpitala powszechnego.

Dochodzenie ustaliło, że przyczyną desperackiego kroku była niechęć do ślubu z kobietą, która nie podobała mu się. Samobójca w dniu krytycznym miał stanąć na kobiercu ślubnym z niejaką

Filipina Dajcz z Karaczynowa pod Gródkiem Jagiellońskim. Poznał ją w Gródku, gdzie odbywał służbę wojskową. Do wiedziawszy się, że jest zamożna, oświadczył się o jej rękę i wyłudził przy okazji 500 zł.

Przyjechał do Lwowa i czynił przygotowania do ślubu.

W ostatniej jednak chwili Pańczyk... przekonał się, że narzeczona mu się nie podoba... Wolał więc śmierć, niż małżeństwo...

## Spaliła 5 tysięcy złotych

### Dziewczynka pozbawiła ojca uciulanego majątku

Ostrów, 7 listopada.

W Ludwikowie (pow. ostrowski) wydarzył się niezwykły wypadek. Przybyły z Francji robotnik Kowalski zdołał sobie zaoszczędzić około 5 tysięcy złotych, przyczem pieniądze tych nie przechowywał w banku, lecz w puszcze blaszanej w domu.

Onegdaj do puszek tej dostała się kilkuletnia jego córka i wylawszy banknoty wrzuciła je do pieca, by móc bawić się upragnioną puszką. W ten sposób Kowalski pozbawiony został całego swego majątku i dziś rozpacza po niewzrasie.

# PARCELE BUDOWLANE

przy ul. Krzemienieckiej i Retkińskiej do sprzedania  
Zgłoszenia: Piotrkowska 40 do p: Hermana  
w dni powszednie od 10-12 i od 4 do 6 popołudniu.

## Noga tak bardzo mnie bolała...



Musiałam włożyć ranny pantofel by pójść na targ

Ludzie śmieli się na mój widok. Ale noga moja była tak spuchnięta i zboleła, pokryta odciskami, stwardnieniami i nagiotkami, że nie mogłam włożyć bucika bez straszliwego bólu.

Tylko ktoś, kto cierpiał tak jak ja, może wyobrazić sobie moją radość, gdy odkryłam łatwy i prosty sposób jak pozłożyć kres wszelkim bólom. Znajomy opowiedział mi o prawie czarodziejskim działaniu tlenowej kąpieli nożnej z Saltrat Rodell. Niespełna w 3 minuty po spróbowaniu jej, wszelkie palenie i spuchlizna znikły w zupełności; odciski były zmiekkzone do tego stopnia, że mogłam je odjąć w całości wraz z korzeniami! Obecnie mogę nosić elegancko oblegające nogę obuwie i chodzić jaknajwygodniej cały dzień. Saltrat Rodell jest do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumeriach. Koszt jest nieznaczny. Skład główny: L. Nasierowski, Warszawa, Kaliska 9.

**LECZNICA**  
**PIOTRKOWSKA 294, tel. 122-69**  
(przy przyst. tramw. Pabjanickich) 2 razy dziennie przyjmują lekarze wszystkich specjalności. Gabinet dent. Wizyty na miejscu. Wszelkie zabiegi i analizy. Otwarta od 11-ej rano do 8-ej wieczór.  
**Porada 3 złote.**

**LEKARZ-DENTYSTA**  
**S. Watnicka**  
przeprowadziła się na ul.  
**Napiórkowskiego 65**  
(róg Lubelskiej).

**Dr. MED.**  
**M. Lewinsonowa**  
CHOR. WENERYCZNE I SKÓRNE  
(dla kobiet i dzieci)  
**Piotrkowska 86**  
front II p., tel. 143-63.  
Przyjmuje od 11-1 i 4-6 po poł.  
Ceny lecznicowe.

**Dr. J. NADEL**  
ginekolog- ginekolog.  
**ANDRZEJA 4**  
**TELEFON 228-92**  
przyjm. od 10-12 i od 4-8 w.

**DR. MED.**  
**Niewiażski**  
spec. chor. skórnych i wenerycznych (porady seksualne)  
**Andrzeja 5, telef. 159-40**  
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w.  
w niedziele i święta od 9-1-ej.  
Dla pań oddzielna poczekalnia.

**ORYGINALNE PROSZKI**  
**MIGRENO-NERVOSIN**  
R.H.S.W. N° 1599  
**KOGUTKIEM**  
SA ŚRODKIEM  
KOJĄCYM BÓLE  
ZASTOSOWANIE:  
**BÓLE GŁOWY**  
MIGRENA, NEURALGIA,  
**BÓLE ZĘBÓW.**  
GRYPA, PRZEZIĘBIENIA  
BÓLE ARTRETYCZNE  
STAWOWE, KOSTNE, T.P.  
ZAPĄCIE W APTEKACH PROSZKÓW  
ZE ZFABR. KOGUTKIEM  
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU  
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

**CHOROBY**  
**skórne i weneryczne**  
I porady seksualne  
od 1-2 i od 4-5 po poł.  
**w lecznicy ZGIERSKA 17**

**Doktor**  
**H. SZUMACHER**  
Choroby skórne  
i weneryczne  
**PIOTRKOWSKA 56**  
tel. 148-62  
od 9-12 rano, 2-4 pp. i 7-9  
wiecz., w niedziele i święta  
od 10-1.  
**Ceny lecznicowe.**

**ZŁOTY** — tygodniowo: niemiecki, francuski, angielski, włoski, hiszpański, ucząją dyplomowani (kurs trzymiesięczny). Parzęczewski, Piotrkowska 59, pop. of. II p.

**DLA ZDROWIA JEDYNIIE TO,**  
**CO NAJLEPSZE!**  
**COKOLWIEK DROŻSZE —**  
**— WIELOKROTNIE LEPSZE!**

**Matki!**  
Zapisujcie swe niemowlęta do „Kropli Mleka”

**DOKTOR**  
**TREPMAN**  
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczościowych, przyjmuje obecnie  
**Zawadzka 6**  
fr. II piętro, tel. 234-12.  
8-12, 2-4, 5-9 wiecz.  
W niedziele i święta od 8-1 pp.  
Dla Pań oddzielna poczekalnia.

**Dr. Jan Polak**  
ul. NAWROT Nr. 7  
Tel. 164-21.  
choroby wewnętrzne i alergiczne (astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)  
Godziny przyjęć 7-8.

**DR. MED.**  
**S. Liebeskind**  
AKUSZER - GINEKOLOG  
przeprowadził się na ul.  
**Andrzeja 2**  
tel. 216-66,  
przyjmuje od 4-6 po poł.

**SAMOCHÓD** osobowy Ford model 1928 r. na chodzie sprzedam tanio, do obejrzenia Piotrków - Trybunalski, Piłsudskiego 57 Jępkiewicz.

**MASZYNISTKA** przyjmuje przepisywanie do domu. Ceny niskie. Telefon: 101-11 lub 115-24, w godz. od 13-15.

**DR. MED.**  
**Józef GEISLER**  
Specj. chorób wenerycznych, skórnych i moczościowych, (Chor. pęcherza) CEGIELNIANA 4  
telef. 216-90,  
przyjmuje od 9-2 i od 5-9 wiecz.  
dla pań oddzielna poczekalnia.

**LEKARZ - DENTYSTA**  
**B. NUSBAUMOWA**  
przyjmuje od 3-7 po poł.  
**Piotrkowska 51**  
telef. 121-23

**Leczenie**  
**krótkimi falami**  
Choroby stawów, kości, mięśni, nerwów, skóry, narządów wewnętrznych kobiecych i t. d.  
w gabinecie terapii fizykanej  
**Dr. POLAKA, Nawrot 7, Tel. 164-21.**

**POTRZEBNE** tancerki do baletu. Zgłoszenia codziennie od g. 6 wieczór do 7.30 w. adres: Piotrkowska 47, restauracja „Versailles”, Kamińska. 7

**ANGIELSKIEGO** konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Ul. Zawadzka nr. 21 m. 8a. front, codziennie zastać od godz. 4 - 7 po poł.

**Kino-teatr**  
**„MIRAZ”**  
11 Listopada 16 (Konstantynowska)  
**Dziś i dni następnych!**

Najweselsza i najmelodyjniejsza komedia sezonu p. t.

# Całuj mnie jeszcze z Anny Ondra

w roli głównej.  
Nadprogr. Tygodnik Pata i Paramountu. Ceny niskie.

**METRO**  
Przejazd 1

**Dziś poraz ostatni!** **Poraz 1-szy w Łodzi razem**  
**LAUREL i HARDY (Flip i Flap)**  
oraz **CHARLEY CHASE (Karolek)** w najweselszym fimie sezonu jako „**SYNOWIE PUSTYNI**“.— Nadprogram Tygodnik Paramountu i Pat'a

**ADRIA**  
Główna 1



